

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 29 Września v. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE:

Moskwa dnia 15 września.

(z Ruskiego Inwalida.)

D. 10 bal u Xiążęcia *Devonshire*. NAYJAŚNIEYSI CESARSTWO ICHMOŚĆ udarowali go SWOJĄ obecnością.

D. 11 spektakl włoski w wielkim teatrze. CESARZ JEGOMOŚĆ i CESARZOWA JEYMOŚĆ ALEXANDRA FEDOROWNA wieczorą tego raczyli bydz w małej CESARSKIEY łoży.

D. 12, bal u Xiążęcia *Jusupowa*, na którym raczyli się znajdownac i NAYJAŚNIEYSI CESARSTWO ICHMOŚĆ.

CESARSTWO ICHMOŚĆ i wszvstkie Osoby NAYJAŚNIEYSZEY Familii CESARSKIEY znajdujają się w požadanyim stanie zdrowia.

St. Petersburg d. 20 września.

(z Journal de St. Petersburg.)

Pomiędzy oznakami Wysokiey JEGO CESARSKIEY Mości łaski, które raczył okazać z okoliczności obchodow SWEX Koronacyi, dla osób, które na nie zaslugiwały, znajduje się i ten, który powinien naywięcej pochlebiać udarowanemu tym zaszczytem. Jest to wizerunek JEGO CESARSKIEY Mości, udzielony dawnemu SWEMU gubernatorowi, generałowi piechoty, Hrabieciu *Lambdorff*, dla noszenia na kokardzie niebieskiej.

Przez ukaz naywyższy pod dniem 24 sierpnia, do Rządzącego Senatu, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył udarować bankiera sankt-petersburskiego, *Stieglitz*, tytułem barona, z prawem używania go i dla potomstwa, w nagrodę zasług, uczynionych dla Rządu, i za gorliwość w przykładaniu się do wzrostu handlu w Rossyi.

Sławny nasz botanik, *Fischer*, dyrektor ogrodu botanicznego w St. Petersburgu, mianowany nayłaskawiey kawalerem orderu s. *Anny* 2giey klasy.

Sankt-Petersburg d. 20 września.

(Pszczola Północna.)

W pierwszey połowie roku bieżącego 1826, dobyto złota, tak w kopalniach skarbowych, jako i prywatnych, następną ilość:

1. *W kopalniach Skarbowych.*

Ekaterynburskich	18 pud. 20 f. 38 drach.
— w Samorodkach	— — 2 — 15 $\frac{1}{2}$ —
Zlatoustińskich	18 — 27 — 15. —
Horobłahodatskich	— — 4 — 2. —
Bohosłowskich	— — — 47. —
	57 — 14 — 36 $\frac{1}{2}$.

2. *W kopalniach prywatnych.*

Werch-Isetskich, P. Korneta gwardyi Jakowlewa	21 — 3 — 42. —
Newjańskich, successorów Rzeczywistego radcy stanu Jakowlewa	10 — 22 — 6. —
Niżne-Tiahilskich Radcy tajnego Demidowa	17 — 26 — 38. —
Kysztimskich i Keslińskich successorów kupca Rastorgnjewa	25 — 23 — 88. —
Bilimbajewskich Hrabiny Strogonowey	1 — 22 — 3. —

Werchne-Ufaleyskich kupców Hubinów	— — 50 — 74.
Szajtańskich kupca Jarcowa	2 — 3 — 65.
Rewdińskich, successorów Zieleńcowa	— — 5 — 10.
Sysertskich successorów Turczaninowa,	2 — 5 — 21.
Bisertskich Hrabiny Szwałowey	— — 29 — 58.
Zaozerskich rzeczywistego Kamerhera Wsewołożskiego	— — 2 — —.
Z dacz, należących do berg-hauptmana Medżera	— — 9 — 68.
Berghauptmanowey Bułharkowey	— — — 30.
	82 — 33 — 80.

Ogółem dobytego złota 120 — 8 — 26 $\frac{1}{2}$.

Prócz złota, otrzymano w pierwszey połowie r. t. 1826, platyny:

1. <i>W kopalniach Skarbowych.</i>	
Horobłahodatskich	2 — 5 — 41.
2. <i>W kopalniach prywatnych.</i>	
Niżne-Tiahilskich Radcy tajnego Demidowa	7 — 16 — 31.
W — — — — —	— — — 57.
ta gwardyi Jakowlewa	7 — 16 — 88.

Ogółem, tak skarbowey jako i prywatnych fabryk platyny 9 — 22 — 35.

KROLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa d. 2 października.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Wczora w kaplicy Zamkowej, odbyło się uroczyste nabożeństwo, jako złożenie dzięki Przedwiecznemu za szczęśliwe ukończenie wszystkich obrzędów Koronacyi N. PANA.

Wczora w Kościele Metropolitalnym śgo Jana odbył się obrzęd konsekracji JW. JX. *Marcellego Gutkowskiego* na Biskupa Podlaskiego. Konsekrował JW. JX. *Skarszewski* Arcy-Biskup Prymas, a wspólnie Konsekratorami byli JJWW. *Manuśgiewicz* Biskup Augustowski, i *Lewiński* Sufragan Podlaski. Assystowali przy tym świętym obrzędzie do niesienia chleba, świec i wina, JW. Hrabia *Grabowski* Wojewoda, Minister Wyz. Relig. i Ośw. *Franciszek Grabowski* Wojewoda, Jenerał Artyleryi *Hauke*, Jenerał Porucz. Hrabia *Kuruta*, Jenerał Dywizyi *Rautensztrauch* i Baron *Niorenheim*, Rzeczyw. Radca Stanu, Szambelan J. C. K. M. Z tego powodu JW. Prymas w swoim pałacu przy ulicy Podwale dawał wielki obiad dla znaczney liczby znakomitych osób duchownych, wojskowych i cywilnych.

Słychać, iż wiele osób obchodzących *Jubileusz*, pragnie aż do przyszłego, zostawić pamiątkę tego rzadkiego religijnego obrzędu; z rozmaitych w tey mierze podawanych projektów, zdaje się naywłaściwszym zawiazanie się towarzystwa trudniącego się rozdawaniem *zupy rumfordzkiej* ubogim. Naymocniej życzyć wypada, aby ten zamiar mógł przyszedz jak nayrychlezy do skutku, a otarte lzy znaczney liczbie nieszczęśliwych, uzyskujących zdrowe posilenie, naypiękniejszym zaiste będą pomnikiem.

N I E M C Y.
Od brzegów Menu 17 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

W miesiącu sierpniu blisko 70 okrętów popłynęło ze zbożem z Rostoka do Anglii, i z tej przyczyny cena jego podwoiła się.

Dnia 7 b.m. przejeżdżało przez Koirę w Szwajcaryi, 6 wojskowych bawarskich, którzy się udają do Grecyi. Nazajutrz miało ich tamtędy przejeżdżać 3 lub 4 razy więcej. Między niemi jest jeden kapitan i jeden porucznik 1szej klasy.

Hamburg dnia 16 września.

Mamy już teraz prawie zupełny i ogólny wykaz tegorocznego, po większej części ukończonego żniwa w krajach, wyprowadzających zboże na morze północne, z czego się okazuje, iż żniwa w ogóle bardzo mierne, plon zaś owsa tak nikczemny, jak od lat 50 nie było. We wschodniej Fryzji, gdzie w urodzajnych latach zbierano 20,000 łasztów owsa, ledwo teraz zebrano 8,000 łasztów. Pchły ziemne poczyniły wielką szkodę w rzepaku, i tak go zjadły, że wiele miejsc musiano porać i powtórnie zasiewać, a przecież i powtórne posiewy zostały zjedzone. W Oldenburgu narzekają podobnie na mierny urodzaj. Dawne zapasy wszelkiego rodzaju zboża są szczupłe. Mało jest kartofli, rzepy i warzywa. Podobnie stało się z sianem i słomą. Żołędź wcale się nie obrodziła, a masło jest teraz tak drogie, że je robocza klasa ludzi kupić nie jest w stanie, przez co powiększa się bardzo konsumpcya chleba i kartofli. Podobny nieurodzaj dotknął całe Niemcy, Prusy, Szwecyą, Norwegiją i Danią. Portugaliya potrzebuje dowozu, Hiszpaniya też samo. Włochy mają, naylepiej rzeczy biorąc, bardzo mierne żniwo. Ameryka północna mało zebrała, tak dalece, że prowadzono do niej niedawno jęczmień i owies; nie można jednak było dostawić, czego potrzeba, do zachodnich Indyi i południowej Ameryki. Oprócz tego, Angliya błaga, aby jej dostarczano na potrzebę wszelkiego rodzaju zboża. Nie można przewidzieć, jak brakowi zaradzić; wyrachowana potrzeba sprowadzić z zagranicy sianko siana, jęczmień, grochu, kartofli i t. d.

— Dnia 21 września. —

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Wieczorem dnia 24 sierpnia widziano na znacznej przestrzeni w Królestwie Wirtemberskiem szczególniejsze zjawisko. Między godziną 8 a 9 pokazały się nagle niezliczone roje małych, białych motylów. Gdzie tylko wolny do ognia przystęp miały, zlatywały się i okrywały ziemię na kilka cali grubości. Zdawało się, jak gdyby śnieg upadł. Uważają za rzecz szczególniejszą, że zjawisko to pokazało się tylko w jednej okolicy.

P R U S S Y.

Berlin d. 23 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

J. K. M. Xiążę Niderlandzki Fryderyk przybył z dostojną małżonką swoją do tutejszej stolicy.

Gazeta królewiecka zawiera następujący artykuł: „Wywóz zboża do Anglii nie będzie zbawiennym dla kupców Pruskich; albowiem tegoroczny urodzaj był tak mizerny, iż w Prussach także ledwo zebrano tylko na zasiew i potrzebę krajową. Jeśliby kupcy bez pewnych zleceń wyprawiali plody tegorocznego żniwa do Londynu, przewidywać należy, iż tam konkurrencya spekulantów będzie znaczna, i że zboże według podobieństwa do prawdy, taniej tam płaconem będzie, aniżeli przy sprzedawaniu za kilka miesięcy potem dostał w swojej oyczyźnie. Przez skwapliwe transporta mogą kupcy łatwo przywieść własny swój kraj do nędzy, i nic na tym nie zyskają, a może, jak dawniej, będą jeszcze musieli posyłać pieniądze na zapłacenie frachtu i składu od towarów swoich, a tak Anglikom tylko przyniesliby korzyść, a szkodę narodowi Pruskiemu.“

A N G L I A.
Londyn dnia 16 września.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Słychać, iż po rozpoczęciu nowego Parlamentu dnia 14 listopada, podany będzie bil, względem wprowadzenia zboża, a potem nastąpi odroczenie Parlamentu do Bożego Narodzenia. Głównymi przedmiotami, któremi się Parlament zajmie, mają być nadanie swobód katolikom Irlandzkim i prawa zbożowe.

(z Gazety Warszawskiej.)

Przed kilku dniami (pisze Gazeta *New-Times*), rozeszła się w tutejszej stolicy pogłoska, iż Poseł Hiszpański *los Rios* przy dworze naszym wróci wyjedzie. P. *Lamb*, Poseł Angielski przy dworze Hiszpańskim, ma dla słabości zdrowia wrócić z *Madrytu*, i taż sama przyczyna (jak mówią) skłania również Posła Hiszpańskiego przy dworze naszym do powrotu do swojej oyczyzny.

Im bardziej zbliża się chwila zagajenia Parlamentu, tém więcej gazety angielskie umieszczają artykułów o nadaniu swobód Katolikom Irlandzkim. Twierdzą, iż ta znaczna ucisniona część ludności Wielkiej Brytanii, w ciągu następnego posiedzenia Parlamentu odzyska słuszne swoje prawa. Na ostatnich zgromadzeniach wybierczych, oddalono wielu przeciwników Katolików, a obrano nowych, ich stronników. Xiążę *York*, jeden z naygroźniejszych przeciwników, odmienił także zdanie swoje względem nich. Częste narady członków ministerjalnych z rzeczonym Xięciem, miały na celu skłonienie go, aby w Izbie wyższej nie opierał się nadaniu swobód Katolikom. Wyższe Duchowieństwo Protestantkie sprzyja także po większej części Katolikom. Co się tyczy Anglików w ogólności, większa ich liczba jest za katolikami, a mocnym, zewsząd podawanym w tej mierze, przełożeniem, przypisać będzie należało, jeśli Ministrowie nayıpierw tę okoliczność wniosą na obrady Parlamentu.

Nie zamieszkała przed kilku laty wyspa *Aspinwall* w południowej części Angielskiej wyspowa osada, wzrasta tak dalece pod kierunkiem Podpułkownika *Nichel*, iż obiecuje stać się, podobnie, jak wyspa *S. Heleny*, nie mało znaczącym stanowiskiem.

W *Mariland* (prowincyi północno-Amerykańskiej) postanowiono niedawno, iż każdy obywatel, wyznania Mojżeszowego, starający się o urząd publiczny, prócz wykonania ustanowionych konstytucyą przysiąg, powinien złożyć oświadczenie piśmienne, iż wierzy w nagrodę i karę po tém życiu. Kray ten, dla dania dowodu istnacey w nim moralności, ogłosił także, iż w ciągu ostatnich dziesięciu lat nie było tam przykadu rozwodu małżeństwa.

Z *Rio Janeiro* mamy wiadomość, iż Poseł nasz, *Lord Ponsonby*, stara się usilnie przywrócić pokój między Brezylją i Buenos-Ayres, lecz Cesarz nie chce o nim słyszeć. Wojna ta bardzo wiele już kosztuje, i prowincya *Rio* musi sama wydatki na nią ponosić, gdyż *Bahia* i północne prowincye nie chcą się wcale do nich przykładać.

Aresztowano w Londynie pewnego nowożeńca, mającego pięć żon żyjących, właśnie w chwili, gdy się układał z szóstą względem intercyzy.

H I S Z P A N I J A.

Madryt dnia 7 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Xiężna *Beira*, wdowa, siostra Cesarza Brezyljskiego, mieszkająca w tutejszej stolicy, wzbrania się zadosyc uczynić wezwaniu względem zaprzysiężenia konstytucyi Portugalskiej. Xiężna ta, po śmierci małżonka swego, Infanta Hiszpańskiego *Don Piotra Karola*, bawiła także w naszym kraju, albowiem syn jej *Infant Don Sebastyan*

jest wielkim Przeorem Kawalerów Maltańskich w Hiszpanii, a statuta tego zakonu przepisują, iż kto tę dostojność piastuje, nie może mieszkać za granicą. Infant jest jeszcze małoletnim i dla tego zapewne nie został dotychczas wezwany do wykonania przysięgi na wspomnianą konstytucyjną.

Nowy jeneralny kassyer *Don Remiza*, jest jednym z najbogatszych ludzi w Hiszpanii, i w wielu zdarzeniach zasłużył się oczywiście. Niedawno zniósłszy się z Ministrem morskim, uzbroidł okręt, który z *Mahon* wypłynął i odebrał kilka okrętów kupieckich Hiszpańskich schwytyanych nabyto przez korsarza Kolumbijskiego, a istotnie przez rozbójnika morskiego Angielskiego. Na o wym statku korsarskim nie znaleziono ani jednego Kolumbijskiego, lecz tylko Anglików i północnych Amerykanów, których wszystkich zaprowadzono do *Madrytu*.

Mimo kilkakrotnie porwianych prośb, nie uzyskał przecież Xiążę *Infantado* pozwolenia jechania do Włoch, co go mocno zasmucilo; żalu jego nie zmniejszyła wcale okoliczność, iż pod oknami jego wieczorem słyszano pospólstwo, wydające okrzyki: *niech zginie Negro!*

TURCYA.

Od granic tureckich dnia 17 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

List z *Zante* pod d. 27 sierpnia zawiera następujące wiadomości: „Oddział floty Tureckiej, który na początku bieżącego miesiąca przybył do *Navarino*, nie miał wojska lądowego. Vice-Admiral, który nim dowodził, doniósł *Ibrahimowi* baszy o swoim przybyciu, i prosił, aby go odwiedził, dla porozumienia się względem pewnych działań. Lecz *Ibrahim*, dowiedziawszy się, iż W. Sułtan, przed którym go oskarżono o zamiysł zrobieńia się władcą Morei, chce go pozbawić życia, cofnął się do *Trypolizy*, a potem zamknął się w *Patras*. Uwiadomiony o tém Vice-Admiral, mianował z swojej strony nowego dowódcę w *Navarino*, gdzie kazał złożyć wiele żywności i potrzeb wojennych, co także (jak słyhać) ma zamiar uczynić w *Koraa* i *Modon*. Ze sobą tam unajdują się osady Egipskie, wątpić przeto wypada, aby mu się udało miejsce te przywrócić pod bezpośrednią władzę Sułtana. Tak więc wojska Muzulmańskie są zupełnie rozdwojone; Turcy nie ufają *Ibrahimowi* baszy, i odbierają mu twierdzę, którą zdobył, a jeśli Grecy będą umieli z tego korzystać, wiele dokazać mogą. Kilka oddziałów wojska Greckiego pod dowództwem *Zaimisa* pokazało się znowu niedaleko *Patras*, i Grecy odzyskali góry *Panachaikus*, przez co Turcy nie mają związku z *Vostizą* i *Elidą*.”

FRANCYA.

(z Gazety Warszawskiej.)

Paryż d. 17 września.

Słyhać, iż następne posiedzenie Izby długo potrwa; ważne bowiem prawa mają być wniesione.

Jedna z gazet wychodzących w *Havre* donosi, iż po installacji agentów handlowych francuzkich w Meksyku, posłano rozkaz do wszystkich portów francuzkich wpuszczania do nich bandery meksykańskiej, i że skoro podobni ajenci francuzcy installowani zostaną w innych krajach półniowo-Amerykańskich, okręty tychże krajów będą mogły zawijać do portów naszych. Poczytuujemy (pisze *Dziennik Gwiazda*) tę wiadomość za mającą zasadę; lecz zaprzeczamy temu, co twierdzi jedno z tutejszych pism publicznych, jakoby przez to rozstrzygnięciem było zapytanie polityczne względem uznania owych krajów. Środek, przedsięwzięty jedynie dla interesu handlowego nie może tego oznaczać. Uznanie krajów może nastąpić tylko przez traktat, któryby je wyraźnie obeymował; a tego nie można wnosić równie z przypuszczenia okrętów owych krajów; jak z zawiązania okrętów naszych do portów, gdzie bandera Meksykańska powiewa. Rząd nasz odróżnił interes handlowy od politycznego, czyniąc to, cze-

go bezpieczeństwo i wzrost naszego handlu wymagał, z przyzwoitym względem na prawa Hiszpanii.

— Dnia 20. —

Bawiący tu Pan *Canning*, odwiedził wczoraj po południu Posłów zagranicznych. Towarzyszył mu Lord *Granville*, a wieczorem był na operze z kilku członkami Parlamentu Angielskiego w loży wspomnionego Lorda. Dziś Posłowie zagraniczni nawzajem go odwiedzili. Baron *Damas*, Minister spraw zewnętrznych, daje dziś obiad na 50 osób, na który Pana *Canning* i Posłów zagranicznych zaprosił.

Niedawno umarł w *Nancy* oyciec Marszałka *Ney*. Miał blisko 100 lat, i przez długi ciąg życia swego posiadał szacunek u swoich współobywateli.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

O rynkach Londyńskich.

(Journal de St. Petersburg.)

Rynki, ta tak istotna część wygody publicznej, ciągle zwracały na się uwagę rządów, w każdym kraju, gdzie administracya porządnie jest uorganizowana. Rynki wielkiego miasta, powinny być liczne i po rozmaitych rozrzucone kwartałach, wedle potrzeb ludności. Dla wygody kupujących i sprzedawców, mają być okryte, lecz pokrycia tak należy miarkować, aby powietrze górne wolnie krążyć mogło. Wyścicia muszą być rozliczne, a dosyć obszerne, dla dogodniejszego odbywania interesów; że zaś sprzedaż istot zwierzęcych i roślinnych zostawuje wiele szczątków wonięjących i skłonnych do prędkiego rozkładu, wiele przeto bijących fontan utrzymywać może zawsze bruki w czystości. Takimi są rynki Paryżkie. Obaczmy czy Londyńskie też same mają zalety.

Najcelniejszy z wszystkich jest rynek *Smithfield*. W poniedziałki i piątki każdego tygodnia (lecz mianowicie w poniedziałek) woły, cielęta, owce i świnie tysiącami się tam spędzają; ostrożności zachowywane celem uniknięcia przypadków, owo są niedostateczne, częstę wołów uwiązuje się do szranków drewnianych, reszta zaś wolno się błąka. Targi odbywają się najsmyśzliwiejszym sposobem; ledwo sprzedawcy z kupującymi wyrzekną kilka słów do zawarcia ważnej umowy; rzeźnicy pędzą natychmiast bydło zakupione, gdzie się im podoba. W Paryżu woły z rynków *Poissy* i *Seaux* służy dla stolicy, nie wchodzi atoli do miasta, lecz przez bulwary zewnętrzne pędzą się do rzeźnic.

Z najsmyśzliwszych opłat pokazuje się, że w Londynie konsumuje się 1,697,000 sztuk bydła; liczba ta, podzielona przez 104, wyrażające poniedziałki i piątki każdego tygodnia, daje poznać, iż przeszło 16,500 sztuk bydła spędzanych bywa na plac *Smithfieldzki*, na każdy targ tygodniowy; że zaś piątkowy jest znaczniejszy, liczyć przeto można więcej 22,000 sztuk bydła wystawianego tam w piątek na sprzedaż, w przeciągu 8 lub 10 godzin. Można teraz sądzić o złych skutkach, jakie to połączenie musi wywierać na zdrowie mieszkańców domów otaczających.

Powiedzieliśmy, iż w Londynie konsumuje się corocznie 1,697,000 sztuk bydła. Ilość ta składa się: ze 156,000 wołów, 1,500,000 owiec i jagniąt, 21,000 cieląt i 20,000 świń. W Paryżu, spożyto w ciągu zeszłego roku 912,000 sztuk bydła, a w tej liczbie: 121,000 wołów, 6,000 krów, 561,000 owiec, 99,000 cieląt i 125,000 świń. W obu stolicach, ilość mięsa przygotowywanego w okolicach, jest stosownie równa. Ludność Londynu wynosi 1,200,000 mieszkańców, konsumują tam corocznie 1,697,000 sztuk bydła; ludność Paryża jest 720,000 mieszkańców, a przez rok konsumuje się 912,000 sztuk bydła; z reguły zatem proporcji wypada, iż mieszkaniec Paryżki pożywa tyle mięsa, ile mieszkaniec Londyński.

Porównywające sledzenie gatunków bydła, służących za pokarm mieszkańcom obudwu stolic, nastęrcza nie mało ciekawych obserwacyi. Sto-

lica Wielkiej Brytanii konsumuje tylko przez rok 20.000 świń, gdy konsumpcya Paryża, którego ludność prawie połową jest mniejsza, podniosła się do 125.000 świń, w ciągu roku 1824. Rozmnażanie i karmienie tego zwierzęcia, byłoby kosztowniejszym w Anglii, niż we Francyi? Nie sądzę. Angliacy hodują szczególnie jeden gatunek świń z pokolenia azjatyckiego, po maciorze Normandzkiej, a pokolenie to wybornie wiodące się na pastwiskach, należycie zastosowane jest do ziemi, i nie ciągnie za sobą znacznie większych jak gdzie indziej kosztów. Miałoby tam swinie podlegać bardziej chorobom? Wiadomo aż nadto, że Angliacy wybornie się znają i z wielkim pożytkiem trudnią się sztuką chowania bydła, i że mianowicie udają się im swinie. Z drugiej strony, Angliacy równie dobrze jak my wiedzą, iż zanadto przesadzano szkodliwość tłustego mięsa tego zwierzęcia, dla osób je pożywających, lubo skądinąd mięso to nie ma przyjemnego smaku, zle karmi i trudno się przechowuje. Lecz co można z pewnością powiedzieć, to to, iż mięso wieprzowe chociażby najzdrowsze, jest przez się niestrawne i podbudzające; że przez zwykłe przyprawy nabywa własności szkodliwych, że ciągłe używanie tego pokarmu usposabia do skorbutu, skrofotów, chorob mleczną paciierzową, i że szczególnie odrzucane bydło powinno przez naród, mieszkający w klimacie zimnym i wilgotnym, a składający się po większej części z marynarzy.

Obszerność rynku *Leadenhall*, gdzie się sprzedaje prawie wszystko mięso przygotowane w okolicach Londynu, zupełnie jest nie stosowna do liczby osób tam uczęszczających; jakoż szczupłość miejsca więcej jeszcze powiększa panujący tam nieład i zamieszanie.

Rynek *Covent-Garden* jest chlubą mieszkańców Londynu; do oglądania go zachęcać zwykli cudzoziemców; nie mówię, aby był najpiękniejszym, lecz tylko jest jednym z tych zakładów, co najmniej zostawiają do życzenia. Leży on pośród placu kwadratowego, z dwóch tylko stron zabudowłości; jego bok wynosi do 200 kroków; wiedzie doń *Russel-street*, *Tavistock-Henrietta-street* i *New-Kingsstreet*. Nazwisko *Covent-Garden* pokazuje, iż niegdyś był tam ogrod klasztoru sekularyzowanego podczas reformy. Rynek ten należy do Xięcia *Bedford*, któremu znaczne czyni dochody. W poniedziałek i piątek każdego tygodnia wystawują tam na sprzedaż owoce, leguminy i kwiaty. Opłat placowych z wielką ścisłością doglądają przełożeni od Xięcia *Bedford*.

Billing'sgate rynek rybny, leży nad brzegiem Tamizy; idzie się doń przez *Lower-Thames-street*. Tamto wystawują na sprzedaż, nie tylko ryby morskie przywożone z *Douvres*, *Sandwich*, *Ramsgate* i rozmaitych miejsc nadbrzeżnych, lecz ryby wód słodkich, zwożone z hrabstw okolicznych, a nawet i z Wallii. Położenie rynku jest dogodne, lecz jego obszerność, nie stosuje się ani z liczbą sprzedających, ani kupujących, słowem: nie odpowiada swojemu przeznaczeniu. Uczęszczają nań sami prawie kupcy drobniejsi, celem opatrzenia się w zapasy, które potem przenoszą do bardzo pięknych kram po rozmaitych częściach miasta. Rozkładają tam ryby na stołach marmurowych lub ołowianych, po kilkanaście rezy na dzień skrapianych. Ostróżność ta utrzymuje rybę w świeżości. Raki morskie tak są pospolite i tanie w Londynie, iż wiele osób wieczera po-

łową tego świerzęcia, zapijając sztofem portaru, co dowodzi strawnego żołądka.

Newgat-Market, rynek *Newgatski*, położony jest w miejscu ściśnionem pomiędzy ulicami *Newgate*, *Warwick* i *Pater-Noster-Row*; wchodzi się doń tylko ulicami wązkimi i krętymi, jak *Rose-street*. Zdumieć się przychodzi, ujrzawszy się na rynku w połowie tylko okrytym; środek jego zajmuje budowa nieforemna, bez wyśię dostatecznych, bez przykrycia w części górnej dla krążenia powietrza. Przedaje się tam mięso, zwierzyzna, drob, masło, jaja, owoce i leguminy. Przekupnie nie mają dostatecznego miejsca do rozłożenia swoich towarów; muszą zatem na kupy je tłoczyć; a połączenie istot zwierzęcych i roślinnych, własności tak różnych, w miejscu tak ściśnionem, sprawia najodrażliwsze i najniezdrowsze wyziewy. Nie maż ani jednej fontanny w *Newgat-Market*, *Leadenhall-Market* i *Smithfield*. *Clare-Market*, *Honeylane-Market*, *Carnely-Market*, też same mają wady.

Administracya londyńska, zwróciwszy uwagę na niedogodności rynków tego miasta, zajmuje się roztrząsaniem planów do ich polepszenia lub założenia nowych rynków, mających bydź czystszyemi i przyzwoiciej urządzeniami.

1 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Dla dostarczenia w gubernii Wileńskiej drewna, świec i słomy, w ciągu następującego trzylecia, to jest od 1go lipia 1827 do tegoż dnia 1830 roku, dla wojsk kwaternujących w Wileńskiej gubernii, naznaczone w Izbie Skarbowej Wileńskiej dla odbycia targów, terminy: 1szy 17, 2gi 20, a 3ci 22 następującego decembra; z tem życząc do nich należeć, zechcą przybyć do tej Izby, z dostatecznymi kaucyami, na oznaczone terminy. Dnia 23 7bra 1826 roku. Sowiełnik Białocki.

Sekretarz Kawalenok.

1 Sąd Główny Miński 2go Departamentu, na skutek nastaley w nim dnia 27 apyria b. r., za prośbą JW. Augusta Hrabu Brzostowskiego rezolucyi, wzywa Królewieckiego kupca Adama Borysa (któremu z Exdywizyi wspomnionego Brzostowskiego w majątności Mossarzu wydzielona została scheda) lub jego sukcesorów, do jawienia się w ten Sąd podług ukazu 1764 roku marca 20, na termin półroczny z daty pierwszej w St. Petersburgskich wiadomościach publikacyi uważający się, dla wykonania juramentu, temuz Borysowi dekretem Sądu Exdywizorskiego Mossarskiego 1815 roku maja 18 dnia, na realności poszukiwaney przezeń w massie rzeczonygo Brzostowskiego i powyżey wzmienioną schedą zabezpieczony summy wskazanego, i poprawczym dekretem niuiejszego Departamentu, 18 11 junia 10 nastaley, a tegoż roku lipia 12 ogłoszonym, zatwierdzenego; wzywa zaś z tem ostrzeżeniem, że jeśli w oznaczonym terminie sam Borys, lub jego sukcesorowie nie pojawią się, rzecz na wspomnionym juramencie oparta, podlegnie ammissyi. Augusta 31 dnia 1826 roku.

Sekretarz Atanazy Reutt.

Expedytor Michał Rewieński.

Od dnia 1 następującego miesiąca października zaczyna się prenumerata na ostatni kwartał roku bieżącego. Cena zwyczajna rubli 2 kop. 25.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora Andrzeja Bucharskiego Rzeczywistego Radca Stanu i Kawalera.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N 117.

Wilno dnia 29 Września o. s. 1826 Roku.

2 W Izbie Skarbowey Gubernii Grodzieńskiej odbywać się będzie w dniach 20, 21 i 23 następującego miesiąca oktobra r. b. licytacya: 1mo) na utrzymywanie od dnia 1go julii 1827 po dzień 1wszy julii 1830 roku Stacyów Pocztowych w Gubernii Grodzieńskiej znajdujących się, 2do) na dostarczenie dla potrzeb wojennych swiec łożowych pudow 500 i 3tio) na dostarczenie do Łagierów w Powiecie Grodzieńskim przy miasteczku Skidlu położonych, drzewa opałowego sążni kubieźnych 500. Przeto kaźden zyczący przyjąć na siebie utrzymywanie Stacyów Pocztowych, lub dostarczenie swiec i drzewa, zechce przybyć do licytacyi na powyższe terminy, z dostatecznemi kaucyami. Datt w Grodnie d. 24 septembra 1826 r.

Grodzieński Cywilny Gubernator M. Bobiatyński.

2 Od Magistratury Powszechny Opieki Gubernii Litewsko Wileńskiej zawiadamia się: iż na postawienie w Mieście Wilnie na rzece Wilii nowego mostu, na tém samym miejscu gdzie dopiero exystuje stary Zielonym nazywający się, na tychże samych arkadach czyli izbiach, podług zformowanego do tego osobnego planu i opisania, naznaczone do publicznych targow trzy terminy, pierwszy 22, drugi 23, a trzeci i ostateczny 26 dnia nowembra miesiąca terażniejszego 1826 roku, przeto zyczące osoby wziąć na siebie postawienie takowego mostu, zechcą jawnie się na pomienione terminy do teyże Magistratury Powszechny Opieki z dostateczną ewikcyą w proporcją mającey się zaliczować na to summy, gdzie i kondycye do tego służące objawionemi im będą; wedle zaś Smiety przez Gubernskiego Architekta sporządzoney, wyrachowano na zbudowanie takowego mostu 78,876 rubli 34 kopiejek assignatami.

Непременный Членъ Приказа и Кавалеръ Печръ Клейспъ.
Секретаръ И. Солиманъ.
Начальникъ Снола Губернскій Секретаръ Куликовскій.

2 JPan Timoteusz Kuczyński ma honor uwiadomić *Przeswietną Publiczność* w Wilnie; iż przed odjazdem swoim z tutejszego Miasta będzie miał zaszczyt w dniu 2 pazdziernika 1826 roku dać w tutejszey Sali Ratuszowey Koncert na Skrzypcach.

Programma Koncertu oznaymiona będzie przez Afisze.

2 Niżej podpisany nabyłem wiecznością folwark Goykiszki ze wsią Poberze z ludnością i z całą przynależnością w powiecie Upitskim w parafii Porwolskiej położony od W. Otto von Haarena Kapitana Woysk Rossyiskich za prawem wieczystym w r. 1826 augusta 1 mnie wydanym, żeby nabycie takowe było wiadome powszechno-

ści, żeby na ten majątek przez iuryzdatora, i przez nikogo obcego niebyły długi zaciągane, żeby mający pretensye do Goykiszek przed wydaniem mnie Prawa nastale, raczyli objawić w tymże folwarku w przeciągu roku terażniejszego, i żeby po wyściu lat trzech od datty nastania mojego dziedzictwa za żadne stosunki dawne miane do iuryzdatora nie był pociągany, przez gazety Kuryera Litewskiego ogłosić postanowilem. Datt 1826 7bra 20.

Fryderik Adolf Baron von Schilling-Adeling. Kapitan woysk Rossyiskich.

Takową awizacyą wolno drukować świadczy 27 września 1826 r. Cenzor Radzca Stanu Jgnacy Reszka.

2. Niżej podpisany mając pewną wiadomość o summach należnych do aktorstwa WW. Karoliny i Malwiny Andersonówien, przebywających niegdys w Gubernii Kurlandskiej, a poźniey w St. Petersburgu, dla dobra ichże własnego, zyczy bydz uwiadomionym, azali pomienione Karolina i Malwina Andersonówny jako panny lub jako mężatki, same, lub ich prawni successorowie znajduj się w zyciu, i gdzie przebywaj? w przypadku zaś zeyścia onych pannami, a po za mąż poyściu i ich successorow, podpisany wzywa i prosi kaźdego wieǳącego o zyciu lub zgonie Karoliny i Malwiny Andersonówien, albo po ich za mąż poyściu ich successorow, o przystanie, jeśli żyją jedni lub drudzy niemyłney wiadomości, jeśli poumierali, urzędowych metryk pogrzebowych do miasta Wilna pod adresem podpisanego. Przy czém podpisany zaręcza powrót wszelkich wydatków na pomienione formalności, i na pocztę łożyc się mogących. Działo się w Wilnie roku 1826 miesiąca septembra 24go dnia. Wileńskiego Guberskiego Rządu Sowietnik i Kawaler Otto Anderson.

Dozwala się drukować. D. 25 września 1826 roku. Leon Borowski Cenzor.

Uwiadomienie ze Sklepu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczyńności.

3. JPan C. H. Wagner utrzymujący w Rydze kunsztowy i ogrodowy handel, poleca amatorom i znawcom swój dobrze opatrzony ogrod w rozmaite drzewa, krzewy, rośliny i kwiaty. Jest teraz w nim do zbycia około 250 gatunków drzew gruszkowych, 200 gatunków jabłoni, 60 gatunków drzew wiśniowych, 60 gatunków drzew śliwowych. Znajdują się do zbycia krzewy wielkiego angielskiego agrestu, porzeczek, malin, a wszystkie szczególniejszey dobroci i gatunku, 300 gatunków pięknych i po większey części nowego gatunku róż, około 400 gatunków drzew i krzewów do upiękrzenia angielskiego ogrodu, 800 sztuk flanców i roślin hodujących się po trebhazach i oranżeryach. Piękne krzewy nazwane pereunae, aurikuły, pierwiosnki, primula auricula, gwoździki i tym podobne; a nakoniec wszelkie gatunki kwiatowych cebulek hollenderskich i nasion. Amatorowie mogą się z żądaniami swojemi zgłaszać prosto go P. Wagnera do Rygi, komu zaś mogłoby bydz dogodniey mieć to wszystko w Wilnie, raczy się zgłosić do Sklepu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczyńności, gdzie wszelkie poruczenia, z naywiększą akuratnością spełnione będą. Także nadestane są nowe katalogi różnych nasion i krzewów do sprzedania.

О Б Ъ Я В Л Е Н І Е.

3 Ошь Юрбургской Таможни объявляется, что въ оной хранятся деньги, слѣдующія въ награду за конфискацію лошадей съ повозками бывшихъ подъ извозомъ поваровъ, задержанныхъ въ 1820 году, разными лицами, мѣсто пребывания коихъ Таможня неизвѣстно, а имѣнно: бывшимъ объездчикамъ: Грабовскому, Гедговду и Миниху, каждому по 73 р. 45½ коп. почему и имѣюшь выше означенные лица, а въ случаѣ смѣрши, ихъ наследники для получения шѣхъ денегъ явились въ Юрбургскую Таможню сами, или прислашь повѣренныхъ въ установленные закономъ сроки, по истеченіи коихъ, если никто къ полученію не явился, то деньги оставлены будутъ для причисленія къ Казеннымъ доходамъ.

За Секретаря Викторъ Карловичъ.

О Г Л О С З Е Н І Е.

3 Od Jurborskiej Tamożni ogłasza się, iż w niej chowają się pieniądze, należące w nagrodę za konfiskatę koni z powózkami będącemi pod towarami, zatrzymanemi w roku 1820, różnym osobom, których mieysce przebywania tamożni nie jest wiadome, a mianowicie: byłym objeźdzczykom Grabowskiemu, Giedgowdowi i Minichowi każdemu po 73 rubli 45½ kopiejek; zatem wyżej pomienione osoby mają sami, lub w przypadku ich śmierci, successorowie, dla odebrania tych pieniędzy przybyć do Jurborskiej Tamożni, albo przystąpić pełnomocników w terminie prawnym, po upłynieniu którego, jeśli nikt do odebrania niejawia się, pieniądze te dołączają się do skarbowych dochodów.

За Секретаря Викторъ Карловичъ.

3 Przybyłemu ze wsi do Wilna W. Franciszkowi Gorskiemu, zbiegł służący roku 1826 miesiąca września 4 dnia, lat 17, urody sredniey, włosa ciemnego, wzroku niskiego, oczu błękitnych, twarzy okrągławey, nosa krótkiego, zowiący się Maciey Paczkowski lub Maćko. Jesliby był złowiony w Wilnie trzeba się z tém zgłosić do W. Kaczyńskiego, mieszkającego w Domu Kangisera Slosarza, lub do Sądu Niższego, a ten odeszle w Powiat Brasławski do Majątku Adamowa W. Sędziego Adamkowicza, gdzie wyż wspomniony Maćko jest w sraski wpisany.

3 W domu successorów Nizzkowskich przy Ulicy Sawicz położonym, znajdując się do najęcia rocznie lub półrocznie wygodny apartament od ulicy, życzący w nim mieszkać, dla umowy raczy udać się do JP. Rudaka w tymże domie na dole po lewey ręce mieszkającego.

3 Niżej własną ręką podpisany podaje do wiadomości, iż mam schedę z dekretu exdywizorskiego w domu Krzywobłockiego na przeciw klasztoru XX. Bazyljanów, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, szpiżarnia, luft i siaynia. Ktoby życzył na arendę lub nabyć na wieczność ma zgłosić się do domu Siekierzyńskich za Ostrą Banią, tam informacją weźmie. 1826, 7bra 22 dnia.

Franciszek Mączyński b. Assesor.

Nowe dzieła.

3 O dyamencie czyli węgliku przez Stani-

slawa Żugarzewskiego Kand. fil. w Wilnie w Drukarni XX. Missionarzow. Można tego dziełka dostać w księgarniach, JPP. Zawadzkiego, Moritza i Żółkowskiego.

Wolno drukować dnia 14 września 1826 roku Cenzor Ignacy Reszka.

Regestr drzew różnych fruktowych młodych i po części już owoce rodzących, znajdujących się w Majątku Smoliczach do wybycia o dwie mile pod M. Nieswiżem roku 1826.

Numer	Gruszki.	Szuki
11	Virgulosay - - - - -	20
15	Winiówki - - - - -	8
18	Pomarańczowki - - - - -	4
21	Bery Zimowe - - - - -	9
22	Smolanki Zimowe - - - - -	3
23	Bery Zimowe duże - - - - -	37
	Bez Now zagran: niewiadomych nazwisk.	57
	<i>W ogule drzew gruszkowych.</i>	158
	<i>Sliwki. Ręklodów dużych.</i> - - - - -	42
	Ręklodów małych. - - - - -	47
	Magnum Bonum. - - - - -	3
	<i>W ogule sliwkowych drzew.</i>	92
	<i>Wiszni. Łotowych.</i> - - - - -	9
	Majowych herz kirszen. - - - - -	8
	Septembrowych. - - - - -	23
	<i>Trzesznie. Sercowych Czarnych.</i> - - - - -	12
	Dito Hiszpańskich. - - - - -	19
	Dito Białych małych. - - - - -	11
	<i>w ogule wiszniowych i trzeshnich drzew</i>	82
	<i>W ogule w powyż wyrażonym Majątku</i>	
	<i>najduje się różnych drzew fruktowych</i>	
	<i>zdanych do przesadzenia w nayszych</i>	
	<i>gatunkach sztuk 749, ku nabytciu takowych</i>	
	<i>życielwie amatorow zaprasza się,</i>	
	<i>ostatnią cenę sztuka po pół rubla.</i>	
	<i>Jabłonki.</i>	
5	Sztetiny Zimowe Czerwone - - - - -	18
7	Lodowe Zimowe. - - - - -	3
8	Funtowe Zimowe - - - - -	44
9	Gruszkowe Letnie - - - - -	30
10	Pontapy Jesienne - - - - -	5
11	Calville Czerwone - - - - -	4
12	Muszkatelki Zimowe - - - - -	30
13	Oliwne Jesienne. - - - - -	30
14	Renety Szare - - - - -	20
15	Poziómkowe Letnie - - - - -	14
17	Sztetiny zielone zimowe - - - - -	7
18	Renety Złote - - - - -	20
19	Blater Sztetiny Jesienne - - - - -	27
20	Słotkie Białe Letnie - - - - -	14
21	Komputowe Zimowe duże - - - - -	28
22	Zimowe - - - - -	16
25	Blanc Rambur - - - - -	8
26	Poziómkowe Jesienne - - - - -	19
29	Tyrolskie - - - - -	8
42	Zimowe Czerwone - - - - -	8
43	Szklankowe Zimowe - - - - -	3
	Bez Nrow nieznanomych zagranicznych.	81
	<i>W ogule drzew jabłonkowych.</i>	437

Dozwolono drukować dnia 31 sierpnia 1826 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 28 septembra rub. srebr. 3 rub. 85 kop., czerw. złoty nowy r. 11, kop. 30; imperyal 38 rub. 50 kop.